

TOMASZ MADEJ
Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie

OD PRZEDMIOTU RELIGIJNEGO DO ELEMENTU DEKORACJI. WSPÓŁCZESNY KONTEKST RZEźBIONYCH KRUCYFIKSÓW NA KURPIOWSZCZYźNIE

WSTĘP

W pierwszej dekadzie dwudziestego wieku tematyka pasji w rzeźbie sakralnej na Kurpiach cieszyła się dużą popularnością. Kurpiowszczyzna stanowiła wówczas jedno z centrów rzeźby ludowej. Wśród mieszkańców panował zwyczaj przechowywania w głównej izbie dwóch rzeźb figuralnych przedstawiających Ukrzyżowanego Chrystusa. Jedna była mała, wykonana z metalu, a druga drewniana, wykonana przez rodzimego twórcę i zawieszona w rogu izby.

W trakcie badań w ramach laboratorium etnograficznego¹ „Religijność współczesna: od obrzędu do performance” prowadzonego przez Kamilę Baraniecką-Olszewską w Instytucie Etnologii i Antropologii Kulturowej UW skupiłem się na poszukiwaniu materialnych świadectw ostatnich kurpiowskich „bogorobów”², które ostały się do dnia dzisiejszego w domowej przestrzeni. W swojej pracy poszukuję znaczenia, jakie przypisuje się przedmiotom znajdującym się w najbliższym otoczeniu. Inspiracją były dla mnie słowa Nicholasa Thomasa „(...) patrzeć na coś to nie to samo co badać. (...) To co kryje się pod powierzchnią może być bardziej wyzywające i prowokujące” (1995, s. 9). Chciałem także sprawdzić, czy nadal aktualne są słowa Aleksandra Jackowskiego „Modlono się do nich [krzyży, rzeźb], zdobiono kwieciami, otaczano szacunkiem i miłością” (1997, s. 6). Czy krzyż stał się jedynie ozdobą pokoju? Czy możliwe jest obecnie „...by z drewnianego kłosa czy bryły kamienia wykrzesać życie, sprawić, by ludzie zechcieli pokłonić się świętej figurze, dojrzeć w niej zamię świętości” (tamże, s. 5)?

KRZYŻ KURPIOWSKI

Anna Kutrzeba-Pojnarowa pisze, iż w „...rozwoju polskiej sztuki ludowej sztuka plastyczna Kurpiów zajmuje miejsce jedno z najważniejszych, jeśli chodzi o ocenę z punktu widzenia jej walorów artystycznych” (za: Ołędzki 1970, s. 24). Na szczególną uwagę zasługuje rzeźba figuralna. Do najwybitniejszych rzeźbiarzy

¹ Badania były prowadzone w latach 2006–2007.

² Określenie na rzeźbiarzy działających na Kurpiowszczyźnie na początku XX w.

kurpiowskich zaliczamy: Andrzeja Kaczyńskiego, Łukasza Raczkowskiego oraz Aleksandra Trzcńskiego. Ich działalność na Kurpiowszczyźnie przypada na początek XX wieku. O kunszcie ich prac i uznaniu, jakim cieszyli się wśród mieszkańców Kurpiowszczyzny, świadczy fakt, iż pamięć o nich przetrwała do czasów współczesnych. Ich dzieła są świadectwem wysokich kwalifikacji zawodowych. Jacek Olędzki określa rzeźbiarzy mianem „majstrów”, w swojej pracy używających „...ciosła, cieśllice, ośniki i rozmaitych kształtów dłuta” (1964, s. 45), pozwalających na wyźłobienie misternych wzorów. Jak podaje Olędzki „...rodziło się społeczne uznanie dla twórcy ze strony zbiorowości wiejskiej. Na tym tle dochodziło do pobudzenia ambicji twórczych, rywalizacji w podejmowaniu się coraz bardziej ambitnych zadań artystycznych (...) Między trzema najgłośniejszymi: Kaczyńskim, Raczkowskim i Trzcńskim, rywalizacja – o jakiej mówimy – przybrała postać poszukiwania coraz trudniejszych do wyrzeźbienia wielofiguralnych tematów: Piety, Trójcy Świętej, Wniebowzięcia” (tamże, s. 20). W ten sposób artystyczne współzawodnictwo doprowadziło do stworzenia detali niedoścignych dla późniejszych rzeźbiarzy. Ponadto odmienne techniki zdobienia nadały ich twórczości indywidualny, niepowtarzalny wyraz.

W cieniu majstrów powstawały również dzieła „domorosłych artystów”, których twórczość ukierunkowana była na własny użytek bądź podyktowana była incydentalną potrzebą wykonania krzyża na grób, czy postawienia go na polu. Taki niezawodowy rzeźbiarz „...siedzi we wsi i pracuje na roli, a w wolnych chwilach dłubie nożem świętych, niekoniecznie dla zarobku, ale po prostu z potrzeby wewnętrznej. Bywało i tak, że taki rzeźbiarz chodził od wsi do wsi i strugał świętych z dostarczonego mu drzewa, przeważnie lipowego, a prawie nigdy sosnowego” (Chętnik 1967, s. 43).

W drobnej rzeźbie kurpiowskiej figura Chrystusa Ukrzyżowanego zyskała dużą popularność. Było to podyktowane faktem, iż „kult dla rzeczy świętych lub poświęconych i uświęconych wiekiem i tradycją, a przede wszystkim dla krzyży był na Kurpiach powszechny. (...) W chałupie bez krzyża na ścianie i obrazów to jak «u żydów»” (tamże, s. 39). Tematyka pasyjna w rzeźbie ludowej zdaniem Anny Irackiej była „nacechowana” osobistym stosunkiem rzeźbiarza do przedstawianego tematu, w wizerunkach Chrystusa Ukrzyżowanego najistotniejsze była: „...ekspresja twarzy, wychudzonego torsu oraz przeważnie stóp i dłoni przebitych gwoździemi. Te partie był najstarszannie rzeźbione, a często dla podkreślenia nieproporcjonalnie powiększane” (Iracka 1988, s. 205). Literatura przedmiotu nie dostarcza wyczerpujących informacji dotyczących kultu domowego i roli, jaką w nim odgrywała pasja. Również zagadnienie twórczości ludowej artystów, którzy rzeźbili krzyże, nie doczekało się do tej pory całościowego ujęcia w formie większej i powszechnie dostępnej publikacji monograficznej. Jedynie z prac Adama Chętnika (np. 1967) dowiedzieć się można, że istniała praktyka umieszczania w głównej izbie krzyża drewnianego, który przyozdabiany był kwiatami bądź wycinankami. Więcej informacji wnosi dopiero książka Olędzkiego *Kultura artystyczna ludności kurpiowskiej* (1971). Autor podaje w niej, iż: „W wielu domach przechowywano w izbie dwa krzyże – «pasyjne», jeden dużych rozmiarów drewniany, miejscowego wyrobu

i drugi metalowy, małych rozmiarów, wyrobu fabrycznego. Pierwszy z nich zawieszony był w rogu izby, drugi stal w pobliżu na stole. (...) Krzyż drewniany chociaż nie wykorzystywany, jak metalowy, przy większości praktyk kultowych otaczany był szczególną czcią. Stanowił on dokument postawienia domu, osiedlenia się, był pamiątką po pierwszych domownikach. «To krzyż po przodkach», «rodzinny», «po ojcu i matce», «krzyż famelyjny» (tamże, s. 82). Inne znaczenie przypisywane krzyżom przez mieszkańców Kurpi jest jednak nieznane, jak i nieodgadnione są przejawy stosunku gospodarzy do przedstawienia Chrystusa Ukrzyżowanego oraz treści jakie mu nadawano. Nasuwają się pytania: czy był on wyjątkowo adorowany, czy miał specjalną moc, jakie prośby do niego kierowano – pytania te do dnia dzisiejszego pozostają bez odpowiedzi.

Poza domową przestrzeń, pasyjkę można był spotkać w krajobrazie Kurpiowszczyzny na krzyżach przydrożnych. „Najczęściej był bez ozdób. Na krzyż składał się ociosany kłoc drzewny z poprzecznymi ramionami u góry. Budować mógł go każdy, kto miał intencje i posiadał materiał. «Wziąć» cudzego kłoca z rządowego lasu na budowę krzyża nie uważało się za grzech. Na krzyż przybity był zawsze Chrystus Ukrzyżowany («pasyja»), najczęściej z drzewa wystrugany” (Chętnik 1967, s. 39). Ze względu na nietrwałość surowca, warunki atmosferyczne oraz działalność rabunkową do naszych czasów dotrwały jedynie nieliczne egzemplarze. Z pejzażu Kurpiowszczyzny znikają nadal kolejne figury, a ich miejsca zajmują nowe rzeźby fundowane przez mieszkańców lub będące wynikiem warsztatów rzeźbiarskich.

W przeszłości rzeźby świętych na Kurpiowszczyźnie nazywane były „figurami”, później przyjęły się dodatkowe określenia jak „osoba”, czy „wierzba”³. W puszczy nie było problemów z surowcem do rzeźbienia. Ze względu na łatwość obróbki figury były przeważnie wykonywane z drzewa lipowego, olszy i brzozy. Natomiast drzewo dębowe i sosnowe wykorzystywane było przy rzeźbieniu kapliczek, stojących pod gołym niebem. Takie tworzywo było odporne na warunki atmosferyczne i w przekonaniu miejscowych miało zapewnić trwałość (Chętnik 1967). Analizując cechy formalne rzeźby kurpiowskiej Olędzki wymienia:

- występowanie dzieł wykonanych głównie przez zawodowych artystów,
- duże zróżnicowanie ich indywidualności,
- różnice zachodzące w stosowanych technikach i sposobach rzeźbiarskich (1964, s. 152).

Zmierzch twórczości rzeźbiarskiej przypada na okres lat 1930., gdy potrzeby estetyczne ludności miejscowej obróciły się w kierunku jarmarcznych dekoracji. Ostatni twórcy tworzyli jednak już po drugiej wojnie światowej. Należeli do nich: Jan Sęk, Konstanty Chrostek, Franciszek Golan i Bolesław Polak. Większość z wymienionych rzemieślników pracowała już zgodnie z obowiązującą „modą” i pod dyktando Spółdzielni Cepeliowskiej „Kurpianka” działającej we wsi Kadziłło. Wyjątkiem był Jan Sęk, którego postać w odczuciu Ksawerego Piwockiego zasługiwała na miano rzeźbiarza „starego typu”. Jego warsztat cechowała: ruchliwość i praktyka (1976, s. 140).

³ „Wierzba” pochodzi od czasownika wierzbić – rzeźbić (za: Olędzki 1964, s. 135).

Współcześni twórcy nie przypominają w niczym dawnych „bogorobów” tułających się od wsi do wsi w poszukiwaniu nowych zleceń. To profesjonaliści, którzy zamówienia przyjmują również przez internet. W opinii wielu obserwatorów tego zjawiska, sztuka ludowa stała się „sztuką turystyczną”. W większości przypadków „produkcja” rzeźb wychodzi na przeciw zapotrzebowaniu odbiorcy „miejskiego” i schlebia jego gustom. Turyści kupują rzeźbę jako pamiątkę turystyczną, „autentyczną” sztukę ludową, która pozbawiona jest głębszych znaczeń i stanowi jedynie ładną ozdobę pokoju. W ostatnich latach zrodziła się moda na to co ludowe. Zdaniem jednego z współczesnych twórców ludowych Michała Drężka „Ludzie wracają do tego, co przez lata było niechciane (...) dzięki temu mamy ogrom pracy, a zamówienia przyjmujemy z półrocznym wyprzedzeniem”⁴. „Boom rozpoczął się pięć lat temu” – mówi Józef Baćławski, rzeźbiarz z miejscowości Łyse – „nastąpił powrót do naturalnych surowców. (...) Tyle jest zamówień, że nie sposób nadążyć”⁵. Zainteresowanie ze strony osób odwiedzających Kurpiowszczyznę doprowadziło do reaktywacji sztuki ludowej. Niestety użyteczność świątków została zredukowana do aspektu estetycznego. Dziś jak twierdzą rzeźbiarze, największym zainteresowaniem cieszą się figury Chrystusa Frasobliwego, Świętego Rocha i Jana Nepomucena.

Pozytywnym efektem takiego stanu rzeczy jest fakt, iż „moda” na sztukę ludową pociągnęła za sobą zmianę podejścia władz lokalnych do rzeźbiarstwa. Przykładem jest rząd figur witających podróżnych przy wjeździe do Ostrołęki⁶. Kurp z Kurpianką, kapliczka, sosna bartna oraz żołnierze napoleońscy ustawieni są na cokołach drzew i nawiązują do historii oraz wyobrażeń o kurpiowskiej krainie. Umieszczenie oraz liczba postawionych rzeźb wzbudza wiele kontrowersji wśród mieszkańców oraz przejeżdżających. Z drugiej strony inicjatywa ta dała silny impuls do rozwoju współczesnej rzeźby na Kurpiach.

Bardzo fajny pomysł. Ostrołęka wyróżnia się czymś. Bo o to chodzi. Trzeba zastanowić się nad walorami, które mają tak indywidualnie, które przebijają inne sprawy, każdy musi czymś przyciągnąć. Także Ostrołęka folklorem stoi, ale i historią. Te rzeźby to podkreślają (kobieta, 80 l., Ostrołęka).

WSPÓŁCZESNY KONTEKST

W trakcie badań terenowych na Kurpiowszczyźnie udało mi się zgromadzić informacje o dwudziestu jeden drewnianych krucyfiksach. Dla każdej rzeźby została stworzona osobna karta eksponatu wzorowana na karcie opisu muzealnego. Krzyże dokładnie zmierzono i opisano. Do karty dołączono dokumentację fotograficzną oraz wywiad z właścicielem.

W trakcie badań coraz bardziej interesowała mnie relacja pomiędzy przedmiotem a człowiekiem. Krucyfiks okazał się nie tyle nieruchomym, milczącym przed-

⁴ Kurier Ostrołęcki, *Anioły, Święty Roch i Frasobliwy Chrystus*, 29.06.2007.

⁵ Tamże.

⁶ Kolejnym przykładem są rzeźby we wsi Kadzidło – efekt przedsięwzięcia wójta. Znajdują się przy głównej ulicy i na stale wkomponowały się w „tkankę” miejscowości.

miotem, co rzeźbą o niezwyklej sile oddziaływania. Przytoczę tu słowa Jerzego Wasilewskiego „Przedmiot ma w sobie moc. Trzeba tylko stanąć na jego drodze, a on zmusi nas do wysłuchania swojej historii”⁷. Każda z odnalezionych rzeźb przedstawia odrębną historię. Pod warstwą polichromii kryje się głęboka warstwa ludzkich emocji. Historia rzeźbionego krzyża ukazuje jego losy od chwili, gdy został zawieszony na ścianie chaty jako przedmiot kultu, aż po czasy współczesne, gdy stał się ozdobą. Adekwatne wydaje się być więc twierdzenie Rocha Sulimy, iż: „...wraz z rzeczami przenosi się pamięć o ich poprzednich kontekstach” (2000, s. 27).

PRZESTRZEŃ DOMOWA

Punktem wyjścia do niniejszych rozważań jest przestrzeń domowa. Jak zauważył Tim Dant „Na dom składają się ludzie i rzeczy, jest on jednocześnie fragmentem przestrzeni społecznej i fizycznym schronieniem dla domowników oraz należących do nich przedmiotów” (2007, s. 74). W domu przedmioty zastępują przedmioty: „Giną wprawdzie jedne, lecz w ich miejsce pojawiają się inne, których ilość zdaje się przerastać możliwości użytkowe człowieka” (Barański 2007, s. 6). Tym procesom w równym stopniu podlegają zarówno obszary miejskie, jak i wiejskie.

Figura „Jezusa na krzyżu” funkcjonuje na Kurpiach w nowych realiach. Ustawiona pomiędzy telewizorem a kwiatkiem w doniczce, stała się kawałkiem przeszłości. Jest przedmiotem symbolicznej walki między tym co minęło, a tym co jest aktualne dzisiaj. „Wzajemny stosunek terażniejszości i dawności, stosunek przybierający charakter niustającej walki o przekształcenie dawności, o zastąpienie jej terażniejszością” – jak pisał Stefan Czarnowski – „Teraźniejszość (...) nie traci swoich praw w najbardziej nawet tradycjonalistycznej grupie. Zmieniamy niustannie nasz stosunek do dawności pracując wciąż nad jej przekształceniem, nad tym, by stała się terażniejszością. Albowiem dawność trwa wyłącznie jako terażniejszość, terażniejszość zaś jest przekształconą, zaktualizowaną dawnością oraz rodzącą się przyszłością” (Czarnowski 1956, s. 121). Funkcja domowego krucyfiksu wciąż ulega przemianie. Co innego widzą w nim ludzie ze wsi, co innego z miasta, co innego artysta czy etnograf. W ten sposób zmienia się jego istota kulturowa. Obumierają stare wartości i objawiają się nowe znaczenia.

CZYM JEST RZEŹBA CHRYSYTA?

Przystępując do prezentacji wyników zakładam, że już sam fakt posiadania rzeźby Chrystusa wiąże się z pewnym stosunkiem emocjonalnym, estetycznym lub religijnym właściciela do figury. Dawniej drewniana rzeźba „Jezusa na krzyżu” wisiała w każdym domu na Kurpiach. Dziś odnalezienie jej w obrębie Kurpiowszczyzny wymaga podjęcia żmudnych poszukiwań.

⁷ Wasilewski Jerzy, *Tajna historia przedmiotu*, archiwum internetowe: <http://www.etnologia.uw.edu.pl>

Uprzednio cytowane słowa Olędzkiego ukazują dawniejszy kontekst kulturowy rzeźby Chrystusa Ukrzyżowanego, jego miejsce i rolę w domowym kulcie. Plastyka figuralna była przede wszystkim skierowana na pełnienie funkcji religijnych, obrzędowych czy wręcz magicznych. Cytując Iracką: „Ten rodzaj sztuki plastycznej łączy się w pojęciach polskich chłopów przede wszystkim z przekraczającym ramy codzienności światem sacrum” (1988, s. 172). A jak sytuacja wygląda obecnie? Czym są krzyże, które ocalały do czasów współczesnych? Jakie znaczenia nadają im właściciele? Czy znaczenie religijne zostało utracone?

– Starsza rzeźba jest lepsza od nowej, jaka jest różnica?

– *Różnica? No w boskich słowach to jest to samo. Tylko ten Pan Jezus stary po prostu to jak kiedyś ci ludzie bardzo, bardzo cenili, że to jest dawne... że to ludzie byli pobożni...dalej, dalej stopniowo ludzie szanują i uwielbiają Chrystusa* (kobieta, 80 l., Strzałki).

Z wypowiedzi właścicieli wynika, że rzeźba Chrystusa Ukrzyżowanego uzyskuje szeroką gamę określeń, począwszy od „świętobliwości”, „Pana Jezusa”, „skarbu domowego”, „pamiętki rodzinnej”, „symbolu wiary”, „rodzinnej rzeźby”, a kończąc na bardzo emocjonalnym określeniu „Pana Jezuska”.

Przeprowadzone badania pokazują „quasi-społeczny związek”⁸, jaki istnieje między właścicielem a drewnianym krzyżem. Wyraża się on przynależnością do wspólnoty chrześcijańskiej, *...to symbol wiary* (mężczyzna, 70 l., Tatar); *...to jest tak po prostu jak to mówią godło, nasze godło chrześcijańskie* (mężczyzna, 50 l., Kadzidło). Krzyż jest „przedmiotem pośredniczącym”, symbolizującym wiarę: *Kiedyś izby nie było, żeby nie było Pana Jezusa ukrzyżowanego. To już musiał być niewierny. A jak się weszło do domu to już w drzwiach wiadomo było, że katolik (...) Boskie powinno mieć swoje miejsce* (kobieta, 80 l., Strzałki). Brak krzyża w domu według rozmówców oznacza, że mieszka tam „bezbożnik”.

Krzyż to nie tylko rzeźba, stanowi on osobne uniwersum treści kulturowych:

Nie no to jest rzeźba, ale tu jest serce w tej rzeźbie. Największe serce jakie może być (kobieta, 70 l., Dylewo);

...nie to jest coś więcej, to jest wiara nasza, nie tylko rzeźba, także tak musi być (kobieta, 60 l., Charciabałda);

To rzeźba jest i po prostu wyobraża się postać Chrystusa, nie tylko takie, że tam jak mebel czy coś, trzeba się wczuć w tą świętość tego (kobieta, 60 l., Jeglijowiec).

Dawniej rzeźby pełniły funkcje, które „...wynoszą je poza zakres, a nawet możliwości działań ludzkich” (Iracka 1988, s. 172). Krzyż otaczał opieką domowników we wszystkich aspektach ich życia. Dziś jego wartość stanowią głównie wspomnienia ukryte w rozmowach z rozmówcami przytaczającymi słowa: *dawniej..., kiedyś się do niego modlono*. Wyróżnia się relacja, która traktuje o „sile nadprzyrodzonej” przypisywanej krucyfiksowi i dzięki której wszystko można przezwyciężyć:

Krzyż to po prostu zwycięstwo od wszystkiego...(...) Ukrzyżowanie, samo cierpienie, ja to zawsze jak tego to mam kiedy jest smutno, kiedy jest ciężko tak, jeśli się pomodli to mnie się wydaje i wierzę w to, że bardzo pomaga i naprawdę można wszystko pokonać. (...) ...człowiek

⁸ „Quasi-społeczny związek z rzeczami (...) pomaga to jednostkom zarówno wyrazić przynależność społeczną, jak i doświadczyć swego miejsca w społeczeństwie” (Dant 2007, s. 14).

doświadczył w życiu tego zwycięstwa tej mocy Bożej. Ja byłam taka chora, miałam 30 lat, dzieci były małe, ani lekarze żadnych szans nie dawali, przeszła dwie operacje (...) i tak patrzy pan, lekarze pomierali, już tych nie ma, w młodym wieku (...) Także mówię, że krzyż to daje dużo do myślenia, naprawdę siłę nadprzyrodzoną (kobieta, 60 l., Jeglijowiec); Dla mnie to są siły niezbadane. Nie umiem się wypowiedzieć tak sto procent, no ale to trzeba wierzyć (kobieta, 60 l., Kadzidło).

Ciekawe jest również zjawisko braku opieki nad rzeźbą. Z niektórych wypowiedzi gospodarzy wynika, że Pan Jezus daje im znać, że został źle potraktowany i zaniedbany:

Tam Pan Jezus został u stryjennej. I po prostu no. Nie wiem, nie uważali i wynieśli na górę. I tam postawiony został. Zaniedbany, zakurzony. I stojał tam, pajencyna się obwiesiła na nim. On tak stojał. Jednego razu... bo ja w domu jeszcze byłam. Tata wstał, szybko marynarkę zakładał i tup tup na górę poleciał... niesie ten Pan Jezus pajencynom oblepiony, taki i niesie. Mama mówi, a gdzieś stary był? Na górce, bo mi się przyśnił Pan Jezus... Staniek weź mna do izby i z tego kurzu mnie odkurz. Weź i nie oddaj mnie nikomu. Bo ja cały dom, jestem wasym opiekunem, a zaniedbany zostałem. Weź... Matka mu się przyśniła. Staniek weź Pana Jezusa, bo place, że został sponiewierany. Przyniósł ojciec, mama umyła. Jak odchodziła z domu, był u nich i jest. Taki malutki ten Pan Jezus. Widzi Pan... Pan Jezus się przyśnił, że został sponiewierany (kobieta, 80 l., Strzałki).

ŚWIAT WSPOMNIENI

Biografia rzeźby ukrzyżowanego Chrystusa jest nierzadko poszerzeniem historii rodziny, łączy właściciela ze wspomnieniami o przodkach i wydarzeniach z przeszłości. Dla niektórych osób przedmioty oznaczają „(...) ważne wspomnienia, związki i doświadczenia z przeszłości” (Csikszentmihalyi, Rochberg-Halton za: Dant 2007, s. 89). Są jak „kapsuła pamięci” z zakodowanymi informacjami skrytymi w drewnianej formie:

Mnie teściowa przekazywała. Kazala uklęknąć. Oboje uklęklim. Ten krys nam dała. Pocałowalim, przeżegnałim. Zdrowaśkę zmówilim. Zostali i otrzymali (kobieta, 80 l., Strzałki).

W rozmowach historia krzyża przeplata się z historią rodziny. Przekazywana kolejnym pokoleniom figura stanowi zapis losów rodziny. I tak figurka Chrystusa przywodzi wspomnienia z okresu wojny:

...a tego Pana Jezusa [rozmówczyni wskazała na małą figurkę] to jak była wojna... w czterdziestym roku to siostra męża nosiła cały dzień... całe dni tak przy sobie. [Po tych słowach Pani wzięła ze stołu figurkę i przycisnęła ją do siebie jak matka niemowlę] Obwinięty był w chusteczkę taką i zawinięte przy sobie nosiła. Tak nosiła o Jezusa. I mówiła, że cały czas w bunkrze, kula upadła na ten bunkier... było sto ludzi i nikogo nie poraniło. Przez całą wojnę nosiła ze sobą (kobieta, 80 l., Strzałki).

Bardzo ważne są emocje kryjące się pod powierzchnią farby:

No przekazała teściowa teściowej i mówiła tak...synu, jak mama dała, pamiętaj, żeby ten krzyż był przekazany dalej, ale żeby był nie zniszczony... Żeby choć w konciku... ale w domu żeby zawsze pozostał to błogosławi cały dom i całą rodzinę. Jak umierała błogosławieństwa udzielała dla całej rodziny i krzyż jej przynieśli do łóska. Ucałowała i mówi: Boże zobace się z tobą, jeżeli to będzie możliwe (kobieta, 80 l., Strzałki).

Rozmowy o krzyżu przywołują również pamięć o dawnych wydarzeniach rodzinnych. Na twarzach rozmówców pojawia się uśmiech, łzy, a czasami zaduma nad minionymi czasami:

...dla mnie to jest cenna pamiątka. Chyba, że już mnie nie będzie. A dzieci... nie wiem co. Może sprzedadzą, może spalą. Nie wiadomo, ale dopóki ja będę... to będę im tłumaczył, że powinni szanować. Nie sprzedawać, bo to jest historia. Bo on po prostu jest tą historią. Może dzięki temu ukrzyżowanemu Chrystusowi i tym obrazom to i ojciec i myśmy tą zawieruchę wojenną przeżyli (mężczyzna, 70 l., Kadzidło).

Drewniany krzyż traktowany jest jak pamiątka rodzinna. Tworzy swoistego rodzaju konstelację wspomnień, dzięki którym duch przeszłości rozchodzi się po domowej przestrzeni dając mieszkańcom poczucie bliskości z nieżyjącymi już członkami rodziny:

...dla mnie jest teraz wszystkim, jest pamiątką po rodzicach, po pradziadkach, on musi tu być, zegar i krzyż, także musi tu być cały czas w tym domu, my jesteśmy katolikami i musimy mieć pamiątkę po rodzicach. (...) i to jak mówię, to jak mnie nie będzie, to moje dzieci będą miały, potem wnuczki cały czas (...) taka więc rodzinna, mi się wydaje, że to moi pradziadki mieli, później dziadkowie, później moi rodzice, teraz ja i jeszcze dla moich dzieci zostanie (kobieta, 60 l., Charciabałda).

RELIKT MINIONEJ EPOKI

Kolejnym wartym omówienia problemem jest zmiana kontekstu rzeźby, związana z przeprowadzką rodziny. Istotne znaczenia mają dwa modele domu: dom tradycyjny, kurpiowski, wykonany z drewna oraz murowany dom nowoczesny. W większości przypadków przytoczonych przez rozmówców, wraz z przeprowadzką rodziny ze starego do nowego domu, zmieniał się też status rzeźby. Dochodziło do sytuacji, w której domownicy nie potrafili znaleźć nowego miejsca do powieszenia krzyża. Figura ukrzyżowanego nie pasowała do nowej wizji urządzania domu. Wydaje się, iż młodsze pokolenia, posiadające odmienny gust w urządzeniu „własnego domu”, nie odnajdują w nim miejsca na „odłamki” z przeszłości. Rzeźbiony krzyż, który był wcześniej elementem świętego kąta – *...wisi na ścianie i modlono się do niego. On miał chronić* (mężczyzna, 80 l., Charciabałda), dziś staje się przedmiotem „niepotrzebnym”, z którym nie wiadomo co zrobić. Jego status powinien zostać ponownie zinterpretowany:

- A czemu teraz ludzie nie mają takich krzyży?
- *Telewizor jest na pierwszym miejscu...* (mężczyzna, 80 l., Charciabałda).

Powyższy problem obrazują dwa przykłady, które pojawiły się w trakcie prowadzonych badań. Pierwszy to historia krzyża wykonanego przez F. Golana z Golanki. Gdy rodzina przeniosła się do nowego, murowanego domu, sprzedała stary dom. Jednym z przedmiotów, który pozostał po starym domu był krzyż. Figura należała do mamy rozmówczyni, która po przeprowadzce podarowała go córce:

Brat mój sprzedał ten dom drewniany... i mama te wszystkie rzeczy, które były w domu... on w ogóle wisiał normalnie w mieszkaniu, gdzie tam mama miała swój taki pokoik. I on funkcjonował, tak jak dzisiaj mamy zawieszane... tak jak on tutaj u mnie wisi... tak samo był. Nie to, że on był wyniesiony na strych, i leżał, i czekał nie wiadomo na co (...) I później jak rozebrał ten dom to mama mówi: wiesz co, tam nikt tego nie doceni. Co ja z tym zrobię? Nie mam teraz tego gdzie umieścić. No bo to... nie wiem my do tego przykładamy jakąś taką szczególną wagę, że nie można tego wyrzucić. Dla nas jest święte po prostu. No i mówi: To będzie leżał tam na strychu... czy po garażach. Mówi: jak chcesz to sobie powieś w domu, jak chcesz to weź do zagrody [skansenu]. I jak chcesz to niech tam zostanie w zagrodzie czy tam... czy go oddasz... czy ...co chcesz to po prostu z nim zrób. Myślę sobie dobra, to ja wezmę. Póki ja tu będę, to on tu ze mną będzie, a jak ja odejdę to wezmę jego też.

– Nie mogła Pani do domu zawiesić? Czemu akurat tutaj?

– *No bo to takie miejsce gdzie właśnie... takie rzeczy dawne wspomnienia to pasuje (kobieta, 60 l., Kadzidło).*

W tym przypadku krzyż staje się starociem, reliktem minionej epoki. Nie można go wyrzucić, bo *dla nas jest święty po prostu*, nie można wynieść na strych, by się kurzył. Stąd pomysł na umieszczenie krzyża w „Zagrodzie kurpiowskiej”⁹, wśród jemu podobnych przedmiotów, w świecie przeszłości, do której przynależy.

Drugi przykład to dzieje krzyża pozostawionego w opuszczonym, rozpadającym się domu. Na ścianach starego domu widać jeszcze ślady po obrazach ze świętego kąta. Wizerunek postaci Jezusa został w nim porzucony. Właściciel domu nie znalazł czasu na rozmowę, czy raczej odmówił. Informacji udzieliła siostra właściciela, która wcześniej mieszkała w tym domu:

– Jestem bardzo ciekaw dlaczego on jest w tej chałupie? Przecież ona się rozpada... a ten krzyż nadal tam jest.

– *Tam jest jego miejsce.*

– A czy to jest dobre miejsce dla tego krzyża?

– *No nie wiem czy dobre. No wie Pan, myśmy się wyprowadzali po kolei. Krzyż zawsze zostawał i nikt go nie brał... i po prostu został na starym miejscu.*

– A jak tamten dom pójdzie do rozbiórki to co się z nim stanie?

– *No na pewno ktoś weźmie. No ostatnio mieszkał tam (...). No nie wiem jak... na pewno nie zostanie zniszczony, wie Pan, to nie jest do pomyślenia. Kruszynę chleba się u nas podnosi z ziemi, a co dopiero mówić o krzyżu (kobieta, 50 l., Kadzidło).*

Te dwa przypadki, mimo różnic, mają wspólny mianownik: krzyż stał się niechcianym reliktem minionej epoki. W przytoczonym pierwszym przypadku, krzyż trafia do świata przedmiotów z przeszłości. W drugim, pozostaje w nim, aż po jego kres: *... myślę, że dokąd ten dom tak żyje to i ten krzyż tam będzie.*

Czy zatem krucyfiks przegrał ze współczesnymi trendami estetycznymi i nową aranżacją domu? Georg Simmel pisał o modzie, „...że gasi pragnienie adaptacji społecznej, kiedy wiedzie jednostkę drogą, którą podróżują wszyscy i dostarcza ogólnych przesłanek sprawiających, że zachowanie każdej jednostki staje się kolejnym przykładem” (za: Dowgiafio 2007, s. 107). Stąd konkluzja, że sposób dekoracji przestrzeni domowej odzwierciedla kulturę jednostki. Na podstawie przeszłości i nowej rzeczywistości pojawia się pomysł na własne „cztery kąty”. Starość nie

⁹ Mały skansen w Kadzidle.

odpowiada nowoczesnym gustom. Przeżarty przez szkodniki kawałek drewna, w dodatku częściowo niekompletny, razi swoją archaicznością przy nowoczesnym sprzęcie audio-video, nowych, lśniących meblach i kolorowej tapecie. Okazuje się przejawem „złego smaku”:

...teraz nie wiszą te krzyże na tych ścianach takie stare, ponieważ ludzie sobie pobudowali jakieś tam wille, taki krzyż niektórym psuł był... no wie Pan... jak gdyby by do tych mebli nie pasował, ale są domy w których do tej pory wiszą takie krzyże. I najczęściej ludzie nie wyrzucają tego, tylko jeżeli już w tym domu nie powieszą, to wynoszą gdzieś tam na strych i na strychu tam ten krzyż wisi, czy... Także mówię to taka moda nastąpiła, wieszac jakieś inne nowoczesne obrazy (kobieta, 70 l., Dylewo).

Tim Dant ujął to zjawisko jako proces, tzw. wizualnego starzenia się przedmiotów: „...a to sprawia, że stają się śmieciami lub elementami kolekcji” (2007, s. 144). Z takim procesem spotykamy się na Kurpiach, gdzie stary, rzeźbiony krzyż niszczy spójność domowej przestrzeni, którą ludzie osiągają poprzez zestawienie podobnych sobie przedmiotów. Krucyfiks kontrastuje z estetyczną stylistyką miejsca, aż w końcu trafia na strych. Źródłem takiego postępowania właściciele krzyży może być potrzeba, tzw. zjawiska komplementarności przedmiotów, czyli wzajemnego się ich uzupełniania, jak pisze Grant McCracken: „rzeczy posiadają pewien rodzaj harmonii czy konsystencji i w ten sposób «do siebie pasują»” (za: Godzic, Żakowski 2007, s. 12). Drewniana pasyjka w niektórych przypadkach staje się niechcianym rekwizytem burzącym ład współczesnych przedmiotów.

KRUCYFIKS JAKO ELEMENT DEKORACJI

Bogna Dowgiafto napisała: „Konstruowanie przestrzeni mieszkania można porównać do *bricolage*. *Bricolage* to zabieg, w którym umieszczamy przedmiot w nowym kontekście, aby nabierał nowego znaczenia” (2007, s. 107). Poprzez analizę miejsca figury w domowej przestrzeni uzyskuje się informację o tym, w jaki sposób została ona zdefiniowana i ponownie włączona do użytku.

- A czemu przy przenoszeniu akurat tutaj Państwo powiesili?
- *No po prostu...stwierdziliśmy, że taki wspólny pokój, jak będzie jakaś uroczystość czy coś takiego to, żeby tu wszyscy byli* (kobieta, 50 l., Kadzidło).

Część gospodarzy traktuje rzeźbę jako piękny przedmiot. W ich oczach z wiekiem rzeźba zyskuje na wartości. Krucyfiks stanowi element stylu tradycyjnego, „występuje najczęściej w dwóch wersjach – jako kolekcjonerskie nagromadzenie śladów przeszłości w jednym, czasem dość zatłoczonym miejscu lub umieszczeniu kilku znaczących śladów przeszłości na tle wyposażenia industrialnego” (Rancew-Sikora 2007, s. 63). Stare przedmioty są „...skomponowane w jedną całość, ale jest to całość zorganizowana według innej zasady niż przywołanie ich pierwotnego kontekstu”. Te przedmioty zakorzeniają dom w tradycji, dają poczucie symbolicznego domowego ciepła, poczucie „swojskości”, „...mieszkania zyskują «energię

cieplną» przez przypomnienie, jaka jest (była) funkcja rzeczy w rytuałach interakcyjnych” (tamże).

Przytaczając słowa Doroty Rancew-Sikory, rzeźba stanowi element „ciepłego klimatu”. „Nawet kiedy mieszkańcy domu nie zamierzali urządzać go w stylu «tradycyjnym», znajdują się w nim pojedyncze stare przedmioty, odpowiednio wyeksponowane, zdają się mieć dla jednostek niepowtarzalny urok. Najlepiej odgrywają swoją rolę w tworzeniu «ciepłego klimatu» indywidualnego wnętrza, gdy zostały samodzielnie «wyszperane» na targach staroci” (2007, s. 66).

KONTEKST TURYSTYCZNY

Rozwój turystyki na Kurpiach doprowadził do większego zainteresowania społeczności lokalnej zakładaniem gospodarstw agroturystycznych. Coraz więcej turystów poszukuje kurpiowskiej „autentyczności”. Turystyka dała możliwość przechowania starych, niechcianych przedmiotów. Stare chałupy zostały przystosowane do goszczenia przyjezdnych. W takim też kontekście po raz pierwszy spotkałem się z krzyżami kurpiowskimi. Pozostawione w chałupie agroturystycznej stanowiły element dekoracji. Tak wygląda sytuacja u moich rozmówców prowadzących agroturystykę w Tatarach. Wystrój domu, w którym wcześniej mieszkała cała rodzina, nie został zmieniony. Poza dodatkowymi łózkami dom zachował swoją „autentyczność”. W dużej izbie w otoczeniu obrazów wisi drewniany krzyż.

- A czemu Pan zostawił tutaj ten krzyż, czemu Pan nie przeniósł do nowego domu?
- *Bo już chciałem aby ten dom tutaj został tak jak było... jakbym już wszystko zabierał stąd to już bym wszystko wziął... jak to kiedyś było, to tak zostało... ten sąd ostateczny jest ten obraz (mężczyzna, 70 l., Tatarzy).*

Podobna sytuacja ma miejsce u właścicielki gospodarstwa agroturystycznego nieopodal Myszynca. Dom drewniany został specjalnie wyremontowany, przy czym wnętrze utraciło swój pierwotny charakter. W głównej izbie ustawiony jest długi stół, gdzie jedzą turyści podczas imprez integracyjnych. Jedyne akcent świadczący o umiejscowieniu domu na Kurpiach to specjalny „kącik” kurpiowski. Na głównym miejscu wisi w nim figura Chrystusa ukrzyżowanego:

Od nas z domu rodzinnego. I prawdopodobnie on bardzo długo nie wisiał. Widzi Pan ja z czasów swojego dzieciństwa to jakoś nie kojarzę tego krzyża. Ale ja go znalazłam na strychu. Po prostu... podczas remontu i wtedy już no... wozłam go tam... wozłam bo on był w Ostrołęce, był taki moment kiedy w Ostrołęce wisiał w moim domu. Taki też miałam kącik. Ja już go parę lat wożę ze sobą. Natomiast teraz, no tutaj zrobiłam taki kącik kurpiowski i zawiesiłam (...) Ja bym się źle tutaj czuła bez tego świętego (...) w innym domu zrobić inny święty kąt, ale tam jest po prostu cząstka każdego mojego domu. Ja do tego w jakiś sposób przywykłam (kobieta, 50 l., Charciabałda).

W takim kontekście gospodarstwa agroturystyczne stają się „cmentarzyskiem” porzuconych przedmiotów. Krucyfiks – symbol rodzinnego przedmiotu stał się elementem turystycznej dekoracji.

PODSUMOWANIE

Prowadzone na Kurpiach badania terenowe przyniosły różnorodne wyniki. Dawne dzieła kurpiowskich rzeźbiarzy nie znalazły uznania wśród młodszych osób. Zostały one porzucone na strychu bądź spalone. Odnajdowanie dawnych domowych krucyfiksów jest bardzo trudne, a warto, bo każdy z nich przedstawia indywidualną biografię.

Wyniki badań ukazują pewną tendencję, w której kontekst rzeźb „Pana Jezusa” na przestrzeni minionych lat ulegał reinterpretacji. Mamy bowiem do czynienia z ciągłą ewolucją treści kulturowych. Domowy krzyż nie funkcjonuje już wyłącznie w kontekście praktyk religijnych. Wszelkie wypowiedzi rozmówców na ten temat odnoszą się do praktyk, które były kultywowane w przeszłości. Krucyfiks, wcześniej element kurpiowskiego świętego kąta, dziś został wciśnięty pomiędzy plastikowe paprotki, zawieszony niczym trofeum w pokoju myśliwskim na skórze z dzika, umieszczony w kuchni bądź za telewizorem. Stał się rekwizytem nowej aranżacji wnętrza. Niejednokrotnie pojawiało się zdziwienie, że taki przedmiot może jeszcze wzbudzać czyjeś zainteresowanie.

Współczesny krucyfiks w głównej mierze funkcjonuje jako „pamiątka rodzinna”, „skarb domowy”, czy jako przedmiot dekoracji. W niektórych przypadkach relacja domowników z nim ukazuje głęboką płaszczyznę emocjonalną. Jego biografia to część rodzinnej historii. Rozmowa o rzeźbie staje się przyczynkiem do snucia wspomnień o przodkach i ważnych wydarzeniach.

Według relacji rozmówców zmiana znaczenia roli krzyża jest podyktowana między innymi zmianą upodobań estetycznych. Estetyka drewnianego krzyża nie zawsze pozwala na umieszczenie go w nowych realiach. Nie pasuje on i odbiega od współczesnego poczucia piękna. Wówczas jako niechciany przedmiot znajduje swoją oazę dopiero w gospodarstwie turystycznym czy w magazynie muzealnym.

LITERATURA

- Chętnik Adam 1967, Krzyże i kapliczki kurpiowskie, *Polska Sztuka Ludowa*, r. 21, nr 1, s. 39–53.
- Czarnowski Stefan 1956, Dawność a teraźniejszość w kulturze, [w:] *Dzieła*, t. 1, oprac. N. Assorodobraj i S. Ossowski, PWN, Warszawa, s. 109–118.
- Dant Tim 2007, *Kultura materialna w rzeczywistości społecznej*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Dowgiąfto Bogna 2007, Moda w mieszkaniu, [w:] *Co znaczy mieszkać. Szkice antropologiczne*, red. G. Woroniecka, Trio, Warszawa, s. 107–119.
- Barański Janusz 2007, *Świat rzeczy. Zarys antropologiczny*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Fryś Ewa, Iracka Anna, Pokropek Marian 1988, *Sztuka Ludowa w Polsce*, Wydawnictwo Arkady, Warszawa.
- Jackowski Aleksander 1997, *O rzeźbach i rzeźbiarzach*, Wydawnictwo Krupski i S-ka, Warszawa.
- Godzic Wiesław, Żakowski Maciej 2007, *Gadżety popkultury. Społeczne życie przedmiotów*, Wydawnictwo Akademickie i Profesjonalne, Warszawa.

- Ołędzki Jacek 1964, Rzeźba w drewnie z północnej Kurpiowszczyzny, *Polska Sztuka Ludowa*, r. XVII, nr 3, s. 135–158.
– 1970, *Sztuka Kurpiów*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
– 1971, *Kultura artystyczna ludności kurpiowskiej*, Ossolineum, Wrocław–Warszawa–Kraków.
- Piwocki Ksawery 1976, Rzeźba Ludowa, *Polska Sztuka Ludowa*, r. 30, nr 3–4, s. 131–151.
- Rancew-Sikora Dorota 2007, Dom estetyczny jako dom indywidualny, [w:] *Co znaczy mieszkać. Szkice antropologiczne*, red. G. Woroniecka, Trio, Warszawa, 47–70.
- Simmel Georg 1975, *Socjologia*, PWN, Warszawa.
- Sulima Roch 2000, *Antropologia Codziennosci*, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków.
- Thomas Nicholas 1995, *Oceanic Art*, Thames and Hudson Ltd., London.
- Wasilewski Jerzy, *Tajna historia przedmiotu*, archiwum internetowe <http://www.etnologia.uw.edu.pl>

TOMASZ MADEJ

FROM THE RELIGIOUS OBJECT TO THE PART OF DECORATION.
CONTEMPORARY CONTEXT OF CARVED CRUCIFIXES IN KURPIE REGION

Key words: Kurpie region, crucifix, folk art, sculpture

This article focuses on carved crucifixes, works of travelling folk artists, which have survived throughout the years until the modern times in the privacy of Kurpie homes. This subject of figurative sculpture in the Kurpie region was very popular in the early twentieth century. In many houses families kept two crosses in the main room. One was small and metal while the other one large, wooden, usually made by the local artist, was set in the corner of the room. Jacek Ołędzki wrote about a “special adoration” with which crucifix was venerated. It was a testimony of establishing a house, family cross or memento of their ancestors. Nowadays this wooden sculpture is preserved only by a few families.

The author focuses his attention on describing the contemporary context in which they operate and their importance for the owners. Above all, he is interested in the role and the place of a crucifix in contemporary reality of Kurpie region. The work consists of materials “collected” during research conducted in the framework of Ethnographic Laboratory “Contemporary Religion: from ritual to performance” at Warsaw University in 2006 and 2007.

T.M.

Adres Autora:
Mgr Tomasz Madej
Muzeum Azji i Pacyfiku w Warszawie
ul. Solec 24, 00-403 Warszawa
e-mail: tomaszmadej@muzeumazji.pl



Święty kąt w opuszczonym domu w Golance. Fot. T. Madej, 2007.